

Qua
S

390075
aakw

Do rąk własnych Pana Ministra.

Poselstwo polskie w Bukareszcie.

T A J N E

Nr. 300/P.

Bukareszt, 4. czerwca 1920.

Raport Nr. 44.

Stosunek polsko-rumuński.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

Wiadomości z nad Berezyny wywołały tutaj z końcem maja pewną atmosferę defetystyczną w stosunku do naszej armji.

< Zapowiedziana przez Trockiego ofenzywa moralna przeciwko Polsce znalazła i tutaj swoich popleczników (zwłaszcza na Bukowinie) w szeregu Żydów, utajonych bolszewików, germanofilów i innych. >

zażywiana wrodzoną zazdrością i właściwą tej słabej rasie niecjojalnością, podtrzymywana gąboką nieznanomością geografji, która pozwalała osobom na naczelnych stanowiskach widzieć Kijów nad Dźwiną a Warszawę nad Berezyną, przybrała niekorzystna dla nas fama o stukrotnych wersjach rozmiarów dosyć poważne. W tych dniach dotkliwie ^{le} dawał nam się odczuwać brak agencji prasowej telegraficznej w Bukareszcie, o którą wielokrotnie prosilem dla rozsiewania stałego krótkich, sensacyjnych, na opinię publiczną działających, nieoficjalnych wiadomości, - też bardziej iż w dniach w których najwięcej tutaj o utracie Kijowa mówiono, < major Górka także był pozbawiony autentycznych informacji co do stanu rzeczy na froncie, co musiało wpłynąć na opóźnienie oficjalnego dementi. >

gdyby między Polską a Rumunją przyszło do ścisłej współpracy, a nawet aljansu defenzywnego! >

Do tego raportu p. Rattighana, który w odpisie został zakomunikowany posłowi angielskiemu w Warszawie, przywiązuję wielką wagę, albowiem p. Rattighan cieszy się bardzo poważną pozycją w Foreign Office. Jazda ministra Peela, przeznaczoną od pół roku do Bukaresztu, została wstrzymana, ażeby nie przerywać - jak oficjalnie zakomunikował lord Curzon - skutecznej pracy p. Rattighana tutaj.

Pierwszego czerwca, będąc proszony przez narzę królewską na ciekawie małe śniadanie, miałem sposobność powiedzieć, co myślę o p. Zamfiresce. Jego pozycja jest mocno zachwiana, jego dymisja w najbliższych dniach pewną. Popołudniu tego samego dnia był p. Rattighan przyjęty przez Króla na dłuższej audjencji, po której był w możności wysłania telegramu do Londynu, stwierdzającego, iż Najjaśniejszy Pan potwierdził we wszystkim i główne linje i sposób przedstawienia rzeczy posła polskiego.

Z przebiegu całej tej intrygi, która mogła być mieć dla nas dosyć niekorzystne następstwa, wzbudzając nieufność Anglii do naszej polityki, a która zakończyła się szczęśliwie kompromitacją rządu tu-tejszego, wyniosłem wrażenie, iż <Anglia przywiązywać będzie pierwszo-rzędną wagę do Odessy.

Ukr Dopiero zajęcie Odessy uczyni Ukrainę walorem realnym na tar-gu londyńskim i paryskim, > czyniąc ją dostępną. Lecz o ile zajęcie Odes-sy przez Polskę od strony lądu i zapewnienie przez wojska nasze komu-nikacji Odessy z Ukrainą będzie wartością pierwszorzędną, pierwszą którą byśmy mogli rzucić na szalę wahaających się sympatji angielskich i przez to niemałe osiągnąć korzyści, o tyle <postawienie Anglii wobec fait accompli zajęcia przez nas Odessy bez uprzedniego układu, wywoła w Anglii jeden krzyk oburzenia. > <Anglia> zasadniczo <nie chce, ⊃> żeby kto-kolwiek kładł rękę na jakiegokolwiek bazy nawałne, w tym wypadku > widząc jedną z nich zagrożoną <zakryłaby swoją grę pozorą obroną interesów istinno-russkich, twierdząc iż Odessa nie ma nic wspólnego z Ukrainą. >

A jednak jedynie Polska może dać Anglii korzyści wynikające

z uregulowanego gospodarstwa na Ukrainie i jedynie Polska może zapewnić Odessie spokojny Hinterland.

Tę samą rachubę robię już i we Francji, spodziewając się, iż wskazana przez względy moralne wdzięczność każe Polsce otworzyć wrota Ukrainy najwierniejszej opiekunce - Francji.

A jednak nie kto inny jak tylko Anglja może zapewnić nam spokojną używalność dostępu do Morza Czarnego, jeśli się z nią podzielimy wpływem i korzyściami, z posiadaniem Odessy związanymi. Pierwszy rzeczywisty węzeł, bo finansowy, mógłby może się nawiązać między Polską a interesami Wielkiej Brytanji, a ta możliwość jest zależną od sposobu ujęcia i postawienia dostępu do Morza Czarnego. W Odessie bowiem leży cała wartość merkantylna Ukrainy.

CELESTYŃSKI
ADJUTANT GŁÓWNY
WAWIA

Dz. 3900 dnia 25/12 1910 r.
sekt. Wydział